

**Urszula Dudek, *Pamięć warto ocalić.*
Wspomnienia o służbie, przyjaciółach i znajomych,
Kalisz 2022, ss. 644.**

Książka autorstwa pani podpułkownik Służby Więziennej w stanie spoczynku Urszuli Dudek zainteresowała mnie przynajmniej z trzech ważnych, a przy tym oczywistych dla mnie powodów.

Zaczną od tego, że mam niekłamaną przyjemność znać osobiście autorkę wspomnianej książki; znajomość ta datuje się od 1995 roku – byłem wtedy słuchaczem Szkoły Oficerskiej przy Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu. To w tamtym czasie zajęcia z kryminologii w moim plutonie „penitencjarnym” prowadziła autorka recenzowanej tu publikacji.

Znacznie później, w trakcie pełnienia służby wielokrotnie korzystałem wraz z kolegami z jej wyważonych rad i opinii w kwestiach natury służbowej oraz działalności związkowej.

Urszula Dudek, na tle wielu znanych mi osób związanych z polskim więzienictwem, jest osobą niewątpliwie nietuzinkową. Wystarczy w tym miejscu dodać, że w przeszłości była kierownikiem Zakładu prawnokryminologicznego w kaliskiej więziennej „Alma Mater”, wieloletnim wykładowcą prawa i kryminologii. Posiada uprawnienia sędziowskie i radcowskie. Jako radca prawny wykonywała funkcje nadzorcy sądowego oraz syndyka masy upadłości. W pewnym okresie swojego życia zawodowego prowadziła kancelarię radcy prawnego.

Prywatnie autorka książki jest małżonką mjr. SW w st. sp. Tadeusza Dudka – wieloletniego dowódcy kompanii, a następnie wykładowcy prawa w COSSW w Kaliszu. Jest także matką trójki dorosłych już dzieci, dobrze wykształconych i usamodzielnionych. Jedna z córek i syn są prawnikami, a druga córka jest lekarzem.

Wolny czas, będąc już na zasłużonej mundurowej emeryturze, poświęca między innymi na dobrą literaturę, podróżuje po kraju i świecie, chętnie jeździ na rowerze, lubi spacerować.

Drugi powód mojego zainteresowania recenzowaną książką wynika z moich zainteresowań badawczych, bowiem historia więziennictwa, ludzie z nim związani, to obszar moich dociekań naukowych. Uznałem więc, że ta imponujących rozmiarów publikacja wspomnieniowa jest źródłem wiedzy zasługującym na szczególną uwagę.

Wreszcie fakt, że sam większość swojego życia zawodowego związałem ze Służbą Więzienną spowodował, że nie mogłem się „oprzeć” i bardzo szczerze zainteresowałem się prezentowaną tu pracą.

Omawiana książka to okazałych rozmiarów tom, z którego już na wstępie wyraźnie wybrzmiewa – uzasadniony zresztą moim zdaniem – sentyment i spora nutka nostalgii za funkcjonującym w latach 1950–2019 Centralnym Ośrodkiem Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu.

Dalsza część publikacji jest podzielona na kilka „bloków tematycznych”. Zawiera wiele osobistych, bardzo zresztą interesujących wątków, którymi autorka dzieli się z czytelnikiem. Mowa więc między innymi o powodach jej wstąpienia do służby, o uczeniu się niełatwego przecież zawodu wykładowcy, o pracy związkowej, nie brak też wspomnień rodzinnych, a także miejsca na liczne refleksje i przemyślenia.

W dalszej części książki, zatytułowanej *Wspomnienia moich przyjaciół*, znalazło się wiele ciekawych historii ludzi związanych w różny sposób z autorką.

Następna część pracy, zatytułowana *Moje wspomnienia o przyjaciółach i znajomych*, to interesująca lektura dotycząca kolejnych, tym razem 96 osób. Wiele w tym miejscu niezwykłych, czasem wręcz intrygujących odniesień oraz zdarzeń z przeszłości.

Dalsza część tomu, zatytułowana *Przyjaciele spoza SW*, to próba przybliżenia czytelnikowi następnych 36 osób. To kolejna okazja do zaprezentowania charakterów, okoliczności, wydarzeń z czasów minionych.

Zakończenie tomu wspomnień ma charakter optymistyczny, a jednocześnie ambitny i zarazem mądry. Zwraca moją życzliwą uwagę fragment: [...] *Czy bohaterowie wspomnień nie mają żadnych wad? Na pewno mają, ale ogrom pozytywnych cech zdecydowanie przestania jakiegokolwiek wady.*

No i wreszcie bardzo osobista refleksja autorki: *Moim marzeniem jest, by książka dała możliwość lepszego poznania naszego środowiska zawodowego, co sprawiłoby, że stereotypy ustąpią miejsca lepszemu zrozumieniu i należnemu szacunkowi.* Sądzę, że to proste, ale przy tym bardzo mądre i aktualne przesłanie.

Książkę ilustruje 25 fotografii, a na samym jej końcu znajdują się podziękowania dla osób, które w pewnym stopniu pomogły autorce doprowadzić jej pracę do szczęśliwego finału.

Być może zabrzmiało to nieco górnolotnie, uważam jednak, że recenzowana książka stanowi istotny przyczynek do dalszego badania historii polskiego więziennictwa, w szczególności ludzi związanych z nim zawodowo.

Prawdopodobnie to nie jest ostatnia praca autorki, dlatego sugerowałbym w przyszłości nieco szerszą prezentację fotografii i być może dokumentów będących w jej posiadaniu. Ta niewielka, mieszcząca się w ramach życzliwej krytyki uwaga, nie zmienia w niczym faktu, że książka Urszuli Dudek jest godna uwagi i polecenia. Jestem przekonany, że daje ona gwarancje bardzo interesującej lektury i broni się bogactwem swej treści.

Praca ma charakter wspomnieniowy, co powoduje, że książka ma szansę trafić do szerszej rzeszy odbiorców, nie tylko związanych zawodowo ze Służbą Więzienną. Publikacja ta niewątpliwie stanowi kolejny ważny krok w popularyzowaniu tematyki dotyczącej polskiego więziennictwa.

Książka Urszuli Dudek uzmysławia, że współczesny system penitencjarny to przede wszystkim ludzie, kadra więzienna. To właśnie od nich w pierwszej kolejności zależy jakość stanowionego prawa, wzajemne relacje za murami zakładów karnych *etc.*

Reasumując, stwierdzam, że zaprezentowaną powyżej książkę warto przeczytać i mieć ją w swojej bibliotece. Ta pozycja może być dla wielu czytelników źródłem dodatkowej wiedzy oraz okazją do licznych wspomnień, a nawet wzruszeń.

Dariusz Jacek Fudali

ORCID 0000-0001-6979-0379

DOI:10.30657/pha.34.2022.15

(Uniwersytet Rzeszowski)

e-mail: dajafu@op.pl